Wychodzi codziennie o 4-ej rano. Numer pojedyńczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Nr. 53

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 825 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 6-tej do 7-tej po południu

Reklamy: Przed tekstem 150 mk., w tekście 180 mk., za ... za wiersz. — Dla W. M. Gdańska i Prus Wschodnich 3 wzgl. 8 m niemieckich. — Dla zagranicy 5 wzgl. 15 mk. niemieckich. Ad... nistracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia insera...

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy ośmiołamowy lub jego miejsce dla wojew. Pomorskiego i Poznańskiego 30 mk. Dla innych województw 45 m.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk i Danziger Privat-Aktienbank ... i Grudziądz

Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980.

Konto Pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 2119.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, poniedziałek, dnia 27-go lutego 1922 | Telefon Nr. 50 i 51.

Kalendarz: Poniedziałek: Anastazji p. Wschód słońca 7.55, zach. 6.32, wschod księż. 7,55, zach. 7;31. — Wtorek: Romana wyzn. Wschód słońca 7.53, zach. 6.34, wschód księż. 8,17, zachód 8.34.

Zupełna zgoda między Lloyd Georgem a Poincarem.

Konferencja w Genui 10 kwietnia.

Boulogne. (Havas). Francuski komunikat oficjalny o konferencji Poincarego z Lloyd George'm stwierdza, że obaj premierzy zbadali wśród najserdeczniejszego nastroju szereg zagadnień, jakie chwila obecna postawiła przed obydwoma sprzymierzonymi. Odnośnie do konferencji w Genui Lloyd George i Poicare doszli do całkowtego porozumienia tak w sprawie gwarancji politycznych, jakie należy przedsięwziąć by zarówno prerogatywy Ligi Narodów jak i postanowienia traktatu pokojowego w sprawie odszkodowań nie doznały żadnego uszczerbku.

Do Włoch będzie wysłana prośba aby zwołały konferencję na 10 kwietnia br.

Porozumienie osięgnięte między Lloyd Georgem i Poincarem we wszystkich sprawach międzynarodowych wyda niebawem owocne rezultaty.

Paryż. (A. W.) Wyniki narad Lloyd George'a z Poincarem w Boulogne są według informacji „Petit Parisien“ następujące:

Czterogodzinna rozmowa dwóch naczelników rządów pozwoliły odzyskać czas stracony w ciągu kilku tygodni i doprowadziły do zgody co do warunków politycznych konferencji genueńskiej oraz przygotowały zgodę co do wszystkich zagadnień, dotyczących innych krajów: 1) Traktaty pokojowe, podpisane przez Francję, nie będą kwestjonowane; zastrzeżenie to oznacza, że konferencja genueńska nie stanie na stanowisku uznania z góry za ważne traktatów pokojowych, zawartych przez inne narody, czy to w Brześciu Litewskim, czy też z krajami bałtyckiemi lub Polską. 2) Kwestja odszkodowań nie będzie przez konferencję rozważana. 3) Liga Narodów przyłącza się do prac konferencji w ten sposób, że wszystkie sprawy bądź należące do jej kompetencji, bądź takie, któremi się już poprzednio zajmowała, zostaną jej przekazane. Odnosi się to w szczególności do sprawy rozbrojenia.

Po dojściu do porozumienia co do tych trzech punktów zgodzono się również na następujące warunki polityczne:

1) Zgoda na udział rządu sowietów w konferencji genueńskiej nie oznacza temsamem uznanie rządu rosyjskiego. Każdy z rządów będzie miał w tej sprawie nadal wolną rękę.

2) Sprawa długów zaciągniętych przez Rosję na potrzeby wojenne, a mianowicie długów wojennych na wyprawy Kołczaka i Denikina, nie będzie omawiana;

3) Zobowiązania rządów europejskich do wzajemnego powstrzymania się od akcji zaczepnej nie oznacza, by państwa sprzymierzone zobowiązywały się do ewentualnego niestosowania sankcji przeciw Niemcom lub wstrzymania sankcji, które już wprowadzone są w życie.

Termin konferencji ustalone na 10 kwietnia. Lloyd George nalegał, by Poincare osobiście wziął udział w konferencji.

Zdaje się również, że porozumienie co do zawarcia sojuszu angielsko-francuskiego może być uważane za fakt dokonany. Anglja zgodziła się na przedłużenie terminu trwania umowy zgodnie z życzeniem Francji.

Wymiana not między Litwą a Polską.

Warszawa. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Skirmunt otrzymał dnia 24 b. m. od ministra spraw zagranicznych Litwy kowieńskiej notę, w której rząd kowieński po obszernej polemice z ostatnią notą Rządu Polskiego, proponującej rozpoczęcie rokowań celem nawiązania dobrych stosunków sąsiedzkich między obydwoma krajami, występuje z nowemi rekryminacjami pod adresem Rządu Polskiego, że Polska pogwałciła układ suwalski itp. oraz proponuje odwołanie się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, uznanego przez Polskę i Litwę.

W odpowiedzi na notę powyższą minister spraw zagranicznych Skirmunt wystosował notę, w której stwierdza przedewszystkiem, że Rząd Polski w korespondencji rządu kowieńskiego upatruje powrót na drogę nieskończonych i bezpłodnych dyskusji. Oskarżenia z powodu wojskowego układu w Suwałkach są bezpodstawne o tyle, że Litwa kowieńska ignoruje przytem drugi układ, zawarty następnie w Kownie, który znosi układ suwalski. Na tem zapomnieniu oparte jest trzymanie się rządu litewskiego linji demarkacyjnej. Z tego powodu Skirmunt podkreśla, że istotnem źródłem zatargu jest fakt podeptania przed rząd litewski najelementarniejszych zasad międzynarodowych, a mianowicie zawładnięcia przez rząd litewski podczas najkrytyczniejszych chwil części Ziemi Wileńskiej, posiadanej i administrowanej wówczas przez władze polskie.

Propozycję zwrócenia się ponownie do trybunału międzynarodowego, odrzuca Rząd Polski. Nie może ona być akceptowana, ponieważ jest pozbawiona podstawy realnej, albowiem wypadki poszły odtąd daleko naprzód, mianowicie Sejm Wileński oświadczył się ostatnią uchwałą swą za przynależnością Wileńszczyzny do Polski. Rząd Polski, pragnąc osięgnąć nie dalsze rozdrażnienie, a złagodzenie dąży do przyszłego pogodzenia się obu narodów przez obopólne porozumienie. Drogą ku temu są jedynie i wyłącznie bezpośrednie rokowania celem nawiązania i uregulowania wzajemnych stosunków. W końcu nota wyraża przekonanie, że rząd kowieński nie zechce wziąć na siebie wszelkiej odpowiedzialności za odtrącenie naszych propozycji.

Rokowania Ponikowskiego trwają nadal.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent ministrów Ponikowski nie ukończył jeszcze konferencji z przywódcami klubów, gdyż w piątek znaczna część posłów rozjechała się po swych okręgach.

W sobotę konferował p. Ponikowski jeszcze z pp. Baworowskim, de Rossetem i Woźnickim. Pozostają jeszcze rokowania z przedstawicielami klubów Stapińskiego, Matakiewicza oraz z klubami żydowskim i niemieckim.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sytuacja wyjaśni się dopiero we wtorek.

GOSPODARKA NIEMIECKA.

Berlin, (AW.) Były minister Rzeszy Gottheim w artykule w dzisiejszym „Acht Uhr Abendblatt“ nazywa obecną politykę — polityką katastrofy, której jedyną konsekwencją jest i będzie coraz większy spadek marki. Autor wskazuje równocześnie, że celem sanacji finansów nie wystarcza absolutnie powoływanie się na „absurd ultimatum londyńskiego“, lecz należy również do niej dążyć przez racjonalną gospodarkę zwłaszcza w dziedzinie administracji pocztowej i kolejowej. Jednak błędem jest ustawiczne podnoszenie taryf pocztowych i kolejowych. Jedyną zaś racjonalną drogą jest zmniejszenie kosztów, w którym to celu należy zredukować stan personelu pocztowego. To wcale nie jest trudnem, jeśli się zważy, że poczta zamiast 62 000 urzędników i pracowników, niezbędnych wobec przeprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, zatrudnia 129 000 pracowników więcej. Na koniec oświadcza, że jest rzeczą całkiem wykluczoną, by Niemcy wobec zubożenia mogły przeprowadzić sanację finansów i gospodarki przy mniejszej niż poprzednio wydajności pracy.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SANITARNA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. własn.) Prezes Ponikowski otrzymał 24 lutego br. odpowiedź od prezydenta Rady Ligi Narodów Hymanesa na propozycję zwołania do Warszawy konferencji międzynarodowej w sprawie walki z epidemjami. Hymans w adresowanej do prezydenta Ponikowskiego depeszy komunikuje, że po porozumieniu się z innymi członkami Rady Ligi Narodów uważa, że projektowana konferencja jest zgodna z decyzją ostatniego zebrania Rady Ligi Narodów co do konferencji specjalnych, które mogą być organizowane przy udziale Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów aprobuje w ogólnych zarysach projektowany porządek dzienny konferencji i proponuje zwołanie tej konferencji na dzień 15 marca do Warszawy. W konferencji tej wezmą udział reprezentanci techniczni z państw europejskich, które będą uważały, że interesują je sprawy epidemji. Uważając, że konferencja i jej prace przewidziane wchodzą w zakres ogólnej organizacji Ligi Narodów, prezydent Hymans oznajmia wreszcie, że zwrócił się do sekretarza generalnego Ligi Narodów Ericka Drummond'a o bezpośrednio skomunikowanie się w tej sprawie z prezydentem ministrów polskich oraz o przedsięwzięcie niezbędnych środków dla zapewnienia udziału Rady Ligi Narodów we wspomnianej konferencji.

ZAMIAST MAŁEJ ENTENTY — CZWORPOROZUMIENIE.

Berlin. (A. W.) Z Belgradu donosi „Tagespost“: Wczoraj przed południem odbyły się ostatnie narady przedstawicieli Rumunji i Jugosławji, w których brali udział także reprezentanci Polski i Czechosławacji. Według powyższego źródła Polska zgłosiła przystąpienie do Małej Ententy. Uchwalono zmianę nazwy dotychczasowej i sojusz Jugosławji, Rumunji, Czechosłowacji i Polski nazwać „Czwórporozumieniem“.

KORFANTY NA CZELE PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Katowice. (A. W.) Na czele tow. polsko-francuskiego, które wydzierżawia kopalnie państwowe na 46 lat, staje Korfanty.

WNIOSKI NIEMIECKI I ŻYDOWSKI W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ.

Warszawa. (Tel. własn.) Kluby żydowski i niemiecki wniosły do laski marszałkowskiej 2 projekty ustaw dotyczących ochrony mniejszości narodowej.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Termin zjazdu ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich wyznaczono na 12 marca. W przeddzień, 11 marca, przybędą do Warszawy ministrowie spraw zagranicznych Finlandji, Łotwy i Estonji. Czy przybędzie przedstawiciel Litwy kowieńskiej, jest wątpliwe. Zależeć to będzie od wyniku wymiany not między Polską a Kownem.

Z KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie komisji spraw zagranicznych, odłożone z powodu zachorowania ministra Skirmunta, odbędzie się we wtorek. Na posiedzeniu tem odbędzie się dalsza dyskusja nad expose p. ministra, wygłoszonem na poprzednim posiedzeniu.

STRACENIE MORDERCY KOBIET LANDRU.

Paryż. (Pat.) Wczoraj rano Landru został stracony. Odmówił on przyjęcia pociech religijnych, prosił jedynie swego obrońcę, aby towarzyszył mu na gilotynę, poczem pozwolił się spokojnie przywiązać do szafotu.

Miljonówka.

Na sobotniem ciągnieniu padła wygrana na numer

0 018 273

sprzedany w Poznaniu.

Na pożegnanie.

Jutro opuszcza dowódca D. O. K. Pomorze generał **ZIELIŃSKI** z całym sztabem D. O. K. dotychczasową swą siedzibę Grudziądz i przenosi się do Torunia.

Grudziądz ponosi poważną stratę. Należeliśmy do tych, którzy słowem pisanem przeciwdziałali zamiarowi przenosin D. O. K. Niestety racje nasze, posłów, władz cywilnych ustąpić musiały racjom natury wojskowej. I tedy następuje dziś pożegnanie.

Z głębokim i serdecznym żalem żegna Grudziądz dzielnego i bohaterskiego wodza, żołnierza bez skazy, ojca żołnierzy, surowego, ale sprawiedliwego przełożonego i dowódcę D. O. K. Pomorze.

Przykre i bolesne były stosunki między ludnością cywilną a wojskową, gdy generał Zieliński w październiku 1920 obejmował ówczesne D. O. G. Pomorze. Rany, zadane zarządzeniami i taktyką smutnej pamięci generała Roji, były jeszcze zbyt żywe, by wieść sama o nominacji gen. Zielińskiego mogła uspokoić ludność. Czas atoli przekonał tę ludność, odnoszącą się niechętnie do władz wojskowych, że wszędzie tam, kędy sięgał rozkaz generała Zielińskiego, poczęło się zmieniać zasadniczo dzięki temu, że nietylko żelazną ręką wymiatał nieporządki i nadużycia, poszczególnych czynników wojskowych, ale umał swym przykładem i swą wielka obowiązkowością nauczyć swych podwładnych, kim jest żołnierz polski i jakie jego, jako obrońcy Ojczyzny, obowiązki.

Moglibyśmy na temat ten wiele charakterystycznych przytoczyć przykładów, przykładów, które świadczyłyby, jak wrażliwym był generał Zieliński na pojmowanie honoru żołnierza polskiego, jak go cenił i jak go umiał wpajać w wojsko, podwładne sobie.

Szczególnie dbał o to, by na tle międzydzielnicowem zanikały tarcia, tak ostre i groźne za czasów generała Roji.

Ludność nie widziała zarządzeń, ale dobroczynne ich skutki poznawała po zmianie i naprawie stosunków władz wojskowych wobec ludności cywilnej. Następowało powolne uspokojenie umysłów, które dziś przemieniło się w uczucie głębokiej czci i wdzięczności dla żelaznego generała.

W naszem życiu ogólno-narodowem i ogólno-państwowem przemiany, które wywołał generał Zieliński, mają znaczenie pierwszorzędne. Naprawienie błędów poprzedników, wytworzenie wobec armji uczuć sympatji i życzliwości — oto czyn, który na kresach zachodnich Ojczyzny naszej walnie przyczynia się do spajania naszego ogólno-państwowego ustroju i wzmożenia uczucia wiary w nasze siły narodowe i państwowe.

Grudziądz, który przez 1½ roku patrzał z bliska na generała Zielińskiego, z szczególnym odnosi się szacunkiem, pomnąc pozatem jego życzliwą pomoc nietylko dla władz cywilnych, ale i organizacji społecznych oraz pojedyńczych osób. Nie było dzieła, w którem nie brałby udziału, a szczególnie interesowały go zabiegi społeczne i kulturalne, uznając, że z jednej strony równowaga społeczna, z drugiej oświata i kultura, tworzą dwa walne czynniki, by i w armji stosunki wewnętrzne były zdrowe.

Wyjeżdża generał Zieliński z Grudziądza i przechodzi do Torunia. Nie zrywa tedy zupełnie z nami stosunków i częstym będzie między nami gościem.

Żal atoli — jak już zaznaczyliśmy — jest szczery i powszechny, tembardziej, że właśnie dzięki niemu szły tu, z Grudziądza, dobre i mądre zarządzenia na całe Pomorze.

Nim tedy jeszcze w innej formie Grudziądz da wyraz swej czci generałowi, my go imieniem ludności żegnając życzymy, by w nowych warunkach urzędowania znalazł te warunki pracy, które mu pozwolą dokończyć dzieła scementowania wojskowego Pomorza z resztą Polski, dzieła, które tak daleko i szczęśliwie już posunął.

Żegnając go, wiemy, że będzie z nami i często nietylko wspominać będzie czasy grudziądzkie, ale i często bywać będzie między nami. Szczere, czci pełne i życzliwe znajdzie zawsze serca nasze.

Skandaliczna gospodarka Piastowców.

Sprawa odbudowy Małopolski w Sejmie.

W krótkiem naszem sprawozdaniu z piątkowego posiedzenia Sejmu potrąciliśmy o sprawę kontraktów, drzewnych w Małopolsce, w którą wmieszani są posłowie z Pol. Stron. Ludowego (Piast).

Przebieg sprawy był następujący:

„Przystąpiono do sprawozdania podkomisji, która badała kontrakty drzewne w Małopolsce, zatwierdzone przez Ministerstwo Rolnictwa.

Pos Staniszkis: Kontrakty, o które tu chodzi, były zawarte przez rząd austrjacki i częściowo wygasły, a częściowo są w mocy. Z pośród 51 nadleśnictw tylko z 7-miu Rząd Polski utrzymał te kontrakty z temi samemi osobami, a to z powodu, że powkładały one znaczne sumy.

W ciągu obrad okazało się, że Ministerstwo Robót Publicznych prowadzi eksploatację tych terenów, przeznaczonych na odbudowę w pewien sposób, który może podlegać krytyce.

Kontrakty te zawarte zostały w roku 1920. A mianowicie: zawarto je na warunkach takich, że za eksploatację spółki płaciły nie gotówką, lecz częścią drzewostanu.

Podkomisja stawiła następujący wniosek:

„Sejm wzywa Najwyższą Izbę Kontroli Państwa do zbadania przyczyn, które spowodowały niewykonanie kontraktów i pozbawiły ludność drzewa na odbudowę. Powtóre podkomisja wyraża opinję, że rząd powinien dążyć do wykonywania tych kontraktów i o ile spółki nie wykonywują należycie swoich zobowiązań, rząd powinien skorzystać z postanowień kontraktów i rozwiązać umowę, a eksploatacje odnośnych rewirów lasowych oddać w drodze publicznej licytacji w ręce fachowców i zdolnych finansowo jednostek. W końcu Sejm wzywa rząd do zbadania kontraktów zawartych między okręgową dyrekcją odbudowy kraju a firmami Huttern i Wankowa".

Jako drugi mówca zabrał głos w tej sprawie poseł **Stapiński** (Pol. Stron. Lud. — lewica), który przytoczył tak skandaliczne fakty, że sprawy przezeń poruszone muszą być jaknajdokładniej wyświetlone. Wykazał on mianowicie, że z wyjątkiem jednego wszystkie kontrakty zwarte zostały ze spółkami, na których czele stoją wybitni przedstawiciele Polskiego Stronnitcaw Ludowego (Piast). I tak prezesem Rady Nadzorczej jednej z nich jest b. **prezydent ministrów poseł Wincenty Witos.** Pan Witos, gdy został premjerem, usunął się z dyrektury, ale zaproszenia do subskrybowania udziałów i prezesura pozostały w jego ręku. **Cała ta spółka jest w rękach żydowskiej firmy Talter i Dattner w Krakowie, a sama spełnia tylko rolę faktora i pomaga żydom w załatwianiu interesów z państwem.**

(A więc pan Witos — faktorem żydowskim.)

W innych spółkach zaangażowani są względnie współdziałają z niemi posłowie Grzędzielski, Osiecki, Bryl, Kierrik, Nawrocki oraz działacze wybitni piastowców Pawłowski, Osiński, Wojdyła, Tuszowski, Cieluch.

Gospodarka w lasach objętych owemi kontraktami jest niesłychana. Tak np. co do puszczy niepołomickiej, to jest ona w takim stanie, że niezadługo chyba zniknie z powierzchni ziemi, bo każdy leśny, każdy funkcjonarjusz państwowy zamyka rękę, a drzewo z puszczy jedzie dzień i noc, taka jest tam gospodarka.

Co do wszystkich kontraktów trzeba stwierdzić, że **warunki ich nie zostały dotrzymane, a mimo to rząd ich nie rozwiązał.**

Kontrakt z Polską ludową spółką drzewną zawiera warunki wprost przerażające i ubliżające. Cena za metr do kwietnia 1921 wynosiła 65 mk., kiedy cena targowa była 500 mk., a cena nietargowa oczywiście znacznie wyższa.

Jeden z tych kontraktów podpisał wiceminister Dudek. Dla odbudowy oprócz nieco kloców, spółka ta żadnej masy drzewnej nie dostarczyła. Należałoby więc kontrakt rozwiązać, ale jest malutki brak w kontrakcie: nie jest podane, kiedy ma być drzewo dostarczone.

Druga spółka nazywa się teraz „Polska sosna". a przedtem „Tow. agrarno-osadnicze". Płatny dyrektor poseł Grzędzielski. Dostała 5 miljonów na budowę fabryki domków w Stryju. Kiedy zaczęły się stosunki wikłać, odstąpiono rzecz „Polskiej sośnie". Dlaczego Tow. agrarne przelało swe prawa na „Polską sosnę"? Tow. to gruntów sprzedanych w latach 1919, 1920 i 1921 dotychczas niezakontraktowało. Ludzie, którzy zakupili grunty za 15, 20 i 25 tysięcy mk. obecnie muszą nietylko dopłacić po 50 lub 60 tysięcy od morga, ale oprócz tego muszą zrzec się poprzednio umówionych warunków. Dlatego T-wu nie było na rękę dawać tym ludziom domki, bo wiedziało, że wtedy ich już nie wyrzuci, nie będzie im mogło podwyższyć. Zrozumiała jest więc rzecz, że ten kontrakt rozwiązano.

Z „Zagrodą" jest właściwie 5 kontraktów. Pierwszy podpisany przez wiceministra Dudka w lipcu 1921 r. Spółka ma dostarczyć rocznie 24 000 mtr. budulcu z tem, że jak dostarczą przed upływem 6 miesięcy 10 000 to policzy się im za 11 000 W dokumentach jest powiedziane, że **inna firma ofiarowała 32 m. materjału budowlanego z tych lasów za każde 100 m. Mimo to, oddano to samo drzewo „Zagrodzie" za 16 m. budulca do 100 m. drzewa.** Dodać trzeba, że i ten kontrakt, jak wszystkie inne zawarto z wolnej ręki bez rozprawy ofertowej, bez publicznego przetargu. Z początku zawarto kontrakt z Huttrerem, ale na rozkaz Warszawy odebrano mu i oddano „Zagrodzie". Temu panu Huttrerowi, ażeby nie krzyczał **dała „Zagroda" 100 m drzewa z naszych lasów. Gdy mu to zasmakowało, powiedział, że mało i dano mu jeszcze 700 m.**

Spółka ta dostała wspaniałe tartaki w Ustrzykach Dolnych, a potem i w Starzawie. Aż do ostatniego czasu tartaki te były bezczynne, w czasie kiedy 200 000 rodzin polskich tuła się bez domów.

Po przemówieniu prezesa najwyższej izby kontroli państwa Żarnowskiego, który zaznaczył, że będąc zaskoczonym dyskusją, nie może dać merytorycznej odpowiedzi i obiecał dać ją po zebraniu materjałów, zabrał głos w imieniu Związku ludowo-narodowego pos. ks. Marceli Nowakowski.

Ksiądz poseł **Nowakowski** mówił, podnosząc że jeżeliby tylko połowa przytoczonych faktów była prawdziwa, to byłby to obraz tak straszliwy, iż powinniśmy się zastanowić, czy nie jesteśmy grabarzami Polski. Złodziejstwo przeplata się z oszustwem. Jest to gangrena, którą trzeba wypalić żelazem.

Mówca wnosi rezolucję, wzywającą ministra sprawiedliwości, jako naczelnego prokuratora państwa, aby niezwłocznie podjął energiczne kroki, celem zabezpieczenia zagrożonych interesów państwa i ukarania winnych nadużyć, ujawnionych w dyskusji sejmowej nad kontraktami spółek drzewnych i zdał Sejmowi sprawę w ciągu 3 tygodni.

Po przemówieniach posłów Osieckiego, Grzędzielskiego i Kiernika, którzy nie zdołali ustalić, że oni względnie ich współwyznawcy partyjni nie biorą udziału w tej skandalicznej aferze, dyskusję zamknięto.

Jeszcze Min. rol. Raczyński oświadczył się za wszystkiemi środkami, któreby sprawę wyświetliły.

W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucje zarówno komisyjne jak i poselskie.

* * *

Tak wygląda gospodarka „Piastowców" w grubych zarysach. Należy przypuszczać, że śledztwo wykryje szczegóły, które pogrzebią na zawsze w oczach społeczeństwa stronnictwo **P. S. L. „Piast"**, do którego na Pomorzu zalicza się i p. poseł **Wasilewski** i obecny jego organ **„Gazeta Grudziądzka"**.

Nasze księgarnie.

Istnieje zdanie, iż kulturę danego miasta poznaje się z ilości i jakości księgarni w niem się znajdujących.

One są wskaźnikiem nietylko stanu wiedzy społeczeństwa, lecz i zamiłowań estetycznych danego środowiska.

Ot wystawa księgarska.

Ujrzymy tam dzieła naukowe i okazy literatury pięknej na polu powieści dramatu, czy poezji, znajdziemy wystawione czasopisma perjodyczne, odkryjemy i wydania obcych pisarzy w przekładzie i oryginale. Wystawa wabi oko przechodnia.

Kto czuje wyższe potrzeby, kto szuka karmu dla ducha, choćby się śpieszył jak najbardziej, zatrzyma się przed nią, a w następstwie skieruje krok do wnętrza, by czasem za grosz odjęty od ust nabyć sobie jakąś książkę i z nią, by z drogocennym skarbem pospieszyć do domu.

Im większa oświata i kultura, tem więcej będzie tych zatrzymujących się, a następnie nabywających księgi.

W zagranicznych miastach znajdziemy księgarń moc, a żadna nie wegetuje, posiadając przeciwnie licznych, stałych, odbiorców, nigdy nie zawodzących.

U nas, taka Warszawa, Kraków, Lwów, a obecnie Poznań posiada znaczną ilość księgarń, które nawet dość dobrze prosperują, zaspokajając potrzeby intellektualne mas miejskich.

Obok księgarń stołecznych posiadamy, mnóstwo księgarń, czy raczej księgarniek w miastach, czy miasteczkach prowincjonalnych.

A jak się z niemi przedstawia sprawa.

Zostawiając je na uboczu, zatrzymam się nad księgarstwem pomorskiem.

Na ilość mamy księgarni na Pomorzu dostateczną ilość.

Obok dwóch ognisk: Torunia i Grudziądza, każda najmniejsza mieścina ma sklep, czy nawet sklepy szumnie zatytułowane księgarnią.

Z nielicznemi jednak wyjątkami nie spełniają niestety, choć nie ze swej winy, zadania.

Kto w nich książki kupuje? Warstwy napływowe, urzędnicze ,wojsko, nakoniec młodzież. Brak jeszcze szerszego zainteresowania dla księżek.

Wydatek na nie jest nieproduktywny, szkoda pieniędzy, lepiej ich użyć na zabawę jakąś. Tak myśli ogół i o ile się informowałem w niektórych księgarniach jedynym odbiorcą jest poza-Pomorzanin.

Ten nie poczuł jeszze głodu mowy ojczystej, nie zaznał rozkoszy zagłębienia sie w duchu polskim, a zmianę na lepsze przyniesie chyba przyszłość, ta pani, od której się wszelkiego dobrego spodziewamy.

Dzięki tej obojętności dla książek, nie opłaca się ich sprowadzenie, brak jest gotówki, której nie może kupiec — księgarz lokować w nierozchodzącym się towarze — książce.

Zapas tejże, odliczają książki szkolne, a sięgając do treści naukowej, czy literatury pięknej, dosięga jakiejś stu kilkudziesięci egzemplarzy i to przeważnie z belletryki.

Taki stan trwa od chwili wskrzeszenia państwa polskiego.

Ongiś podobno, jak opowiadają, wszędzie istniały księgarnie niemieckie, świetnie zaopatrzone we wszelkie nowości, tak iż książka, która się zjawiła w Berlinie, już po trzech dniach znajdowała się na Pomorzu w ręku licznej rzeszy urzędniczej, czy też wojskowej niemieckiej.

Czy my doczekamy się takiej chwili, trudno osądzić.

Jeżeli propaganda książki jest dla samej przyszłości państwa konieczna, jeżeli szkoła winna wołać wielkim głosem: książkę polską bierzcie do rąk, sprawiajcie sobie biblioteczki, to i sami interesowani księgarze winni się do tego przyczynić.

Jest to zawód najszanowniejszy, godzien szacunku spełniający misję kulturalną. By być księgarzem, nie wystarczy umieć czytać i pisać i odróżnić powieść od dramatu, ale być człowiekiem wielkiej kultury, wszechstronnie wykształconym, władającym przynajmniej dwoma europejskiemi językami.

Za granicą istnieją osobne szkoły księgarskie. Tam człowiek uniwersytecko wykształcony nie waha się wstępować do zawodu księgarskiego.

W Polsce do tego daleko jeszcze. Książkę traktuje się jako zwyczajny towar. Brak wszelkiego horyzontu, śmiałej inicjatywy, przedsiębiorczości, a wreszcie i uzdolnionych pracowników.

Niewielka ich ilość grupuje się w miastach stołecznych; pragnąłbym widzieć u nas przynajmniej w Grudziądzu i Toruniu księgarnie, któreby się stały prawdziwie ośrodkami kultury.

Prowadzone przez fachowo wykształconych, a wielkiej wiedzy ludzi, pozostających w związku z centrami wydawniczemi w Polsce, przy energji kierowników zdołałyby w tej dzielnicy zaszczepić kult książki, uczyniwszy ją towarzyszem i przyjacielem człowieka.

Ludwik Stolarzewicz.

Twórzmy Skarb Narodowy.

Podstawą waluty każdego nowoczesnego państwa są drogocenne kruszce.

Zmartwychwstałe do nowego życia Państwo Polskie nie posiada w skarbcu swoim drogocennych kruszców w wystarczającej ilości, któreby mogły stać się gwarancją dla przyszłej waluty polskiej.

Stan waluty, jej znaczenie na zagranicznych rynkach pieniężnych jest zadatkiem dobrobytu każdego obywatela w państwie.

Chcąc żyć w dobrobycie, musimy się postarać o drogocenne kruszce dla naszego Skarbu Narodowego.

Ponieważ Skarb Narodowy jest własnością państwa, t. j. wszystkich jego obywateli — więc obowiązkiem wszystkich jest w jaknajszybszym czasie postarać się o zgromadzenie w Skarbcu Narodowym możliwie największej ilości drogocennych kruszców.

W tym celu powstały w całej Rzeczypospolitej Polskiej Wojewódzkie Komitety Obywatelskie dla popierania Skarbu Narodowego, a te dla szybszego, sprawniejszego działania powołały w powiatach i miastach Powiatowe i Miejskie Komitety Popierania Skarbu Narodowego.

Również i Grudziądz nie pozostał w tyle i za inicjatywą mecenasa p. Wysockiego w dniu 30 stycznia b. r. zawiązał Komitet P. S. N. na Grudziądz-Miasto. Na przewodniczącego tegoż komitetu grono obywateli m. Grudziądza obrało p. Jeszke, dyrektora P. K. K. P.

Lecz sam fakt zaistnienia komitetu nieprzysporzy Skarbowi Narodowemu drogocennych kruszców. Potrzebną jest współpraca i ofiarność obywatelska wszystkich mieszkańców m. Grudziądza, bez względu na narodowość, ponieważ Skarb polski jest własnością wszystkich bez wyjątku obywateli Państwa.

Do współpracy z Komitetem powołano szereg obywatelek i obywateli, którzy upoważnieni zostali przez Komitet do zbierania ofiar w m. Grudziądzu w tym celu podzielonem na 10 okręgów.

Są nimi: pp. Baranowska, Głębocka, Grzegorczykowa, Jakubowska, Kołudzka, Korzeniewska, Kruszonowa, Krystynus, Ossowska, Rozborska, Ruchniewiczowa, Szmytowa, Wirska i Zambrzcka.

W najbliższych dniach rozpocznie się faktyczna działalność Komitetu, t. j. zbiórka kruszców szlachetnych na Skarb Narodowy.

Niechaj nikt nie uchyla się od ofiar!

Jest faktem, że akcja na rzecz Skarbu Narodowego na najbardziej zniszczonych zawieruchą wojenną Kresach Wschodn. naszej Rzeczypospolitej jest najpoważniejszą. Czyby Pomorze, które nie zaznało okropności wojennych w swej ofiarności na — Skarb Narodowy pozostało w tyle poza ziemiami Rzeczypospolitej, na których nie pozostał niemal kamień na kamieniu?

Zaistniała możność wykazania patrjotycznej ofiarności, w której powinny współzawodniczyć ze sobą wszystkie ziemie Polski!

Spieszmy z ofiarami na Skarb Narodowy!

Nasze sprawy polityczne.

TRZEŹWE POSTAWIENIE KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

Na 7-mem posiedzeniu Sejmu wileńskiego powiedział poseł ks. Maciejewicz m. i.:

„Nie martwmy się, że niema w tym Sejmie żydów. Żydzi są narodem kupieckim: póki jeszcze nie jesteśmy uznani, stronią od nas, o ile zaś wykażemy pewność siebie — przyjdą do nas robić interesy.

. . . Nie zwracajcie uwagi na to, że kilka tysięcy żydów się krzywi. Poprawią się . . .

. . . W Rosji cierpieli tylko Polacy. Żydom i Litwinom nie uczyniono żadnych ograniczeń. — Mówca nie jest wrogiem żydów, wskazuje on tylko na to, że wszelkie argumenty, jakoby zagranica była przeciwko wcieleniu Wileńszczyzny pochodzą od pewnych czynników z Warszawy.

O POPRAWĘ BYTU URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Komisja międzyministerjalna otrzymała polecenie opracowania nowych ustaw o uposażeniu urzędników, a zanim one będą gotowe, rząd przedstawi projekt noweli do obecnej ustawy o uposażeniu; będzie się ona tyczyła podwyższenia dodatku za zasługę lat. Rząd uchwalił nadto projekt noweli do uposażenia sędziów i prokuratorów. Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów minister skarbu przedstawi dalsze wnioski w tej sprawie.

SEJM WILEŃSKI W WARSZAWIE.

Prawdopodobnie w dniu 3 marca przybędzie do Warszawy Sejm Wileński w pełnym składzie. Celem godnego przyjęcia odbyły się w gabinecie premjera narady, w których wzięli udział pp. Trąmpczyński, ks. biskup Gall i Ponikowski. Program w zarysie przedstawia się następująo: 3 marca przyjazd Sejmu do Warszawy; 4 marca jest przeznaczony na załatwienie spraw formalnych, związanych z przyłączeniem Wileńszczyzny do Polski: odbędą się one albo w Sejmie, albo w Radzie Ministrów; 5 marca odbędzie się solenne nabożeństwo w katedrze św. Jana, odprawione przez biskupa ks. Galla; „Te Deum" odśpiewa ks. arcybiskup poseł Hryniewiecki, a kazanie wygłosił ks. prałat Szlagowski. Z katedry wyruszy pochód na Zamek.

Wiadomości bieżące.

Grudziądz, dn. 27 lutego 1922 r.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** Wiadomości kościelne. Wczorajszej niedzieli rozpoczęły się trzydniowe uroczystości kościelne w tuteiszym parafialnym kościele.

Napływ nabożnych był tak wielki, że na wszystkich nabożeństwach stali liczni wierni przed kościołem.

Jak wiadomo nabożeństwa z wystawieniem trwaja przez dzień dzisiejszy do godz. 7 wieczorem, i zakończą się jutrzejszego wtorku wieczorem nabożeństwem o godz. 6½.

—** **HOJNY DAR DLA UBOGICH MIASTA.** Urząd Aprowizacyjny donosi nam: Pan Antoni Sadłowski oddał bezpłatnie 200 ctr. węgli do podziału między ubogich mieszkich według uznania pań z Tow. św. Wincentego.

—** **NA REPATRJANTÓW** przesłał nam p. radca Krobski 20 000 marek polsk., złożonych na jego ręce do jego dyspozycji. — 5 000 marek p. złożył p. Stanisław Pawłowski z Grudziądza na repatrjantów, za obrazę Inspektora skarbowego Kuhabiehicza.

—** **„TEATR POMORSKI".** Dziś w poniedziałek „Karnawał w Warszawie", operetka C. Danielewskiego, jutro wtorek „Wojna z żonami" i „Tajemnice Haremu".

W niedzielę wieczorem wystawiono „Miłość Cygańska".

—** **ODDZIAŁ PIŁKI NOŻNEJ** tworzy się przy Sokole. Miłośników i sympatyków tego sportu uprasza się o zgłoszenie do J. Grzegoszewskiego, Plac 23 Stycznia 29.

—** **KARNAWAŁ SIĘ KOŃCZY** po dwumiesięcznem trwaniu.

W ubiegły piątek bawił się ochoczo lotnicy na pięknym balu wyższej szkoły lotniczej, z werwą tańczyli nauczyciele na zabawie kostjumowej kółka śpiewackiego „Pieśń Polska", a na sali „Bazaru" artyści i artyści „Teatru Pomorskiego" intrygowali na swej redućie artystycznej mile i z humorem przybyłych gości.

Wszystkie zabawy pozostawiły miłe wspomnienie.

Soboty ubiegłej było kilka zabaw, z których wymienić szczególnie należy naszej dzielnej straży ochotniczej.

O wczorajszej niedzieli (dzisiejszej nocy) nie mamy sprawozdań jeszcze. Dziś zaś w poniedziałek kończy **Wiedza Wojskowa karnawał wielkim balem kostjumowym**, jutrzejszego wtorku — w ostatniej jeszcze chwili — **„Sokół"** wzywa swe druhny i druhów na zabawę.

Z ulgą odetchną wszyscy o północy, gdy dzwon zwiastować będzie, że nastał Popielec, a z nim post, tym razem nam tem potrzebniejszy, że długo i wiele się bawiono.

Miejmy nadzieję, że wówczas nie mniej licznie jak na bale i zabawy uczęszczać będziemy na odczyty, do teatru.

—** **Zabawa dla członków „Sokoła"** odbędzie się jeszcze w wtorek, 28 lutego, o godzinie 7 wiecz. na górnej sali „Bazaru". Zabawa tylko dla członków. Czołem! Zarząd.

—** **Plenarne zebranie Zarządu „Sokoła"** odbędzie się w środę, dnia 1 marca, o godz. 7 w lokalu p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Wszyscy członkowie zarządu winni się stawić.

—** **SEN ZIMOWY T. N. S. W. w Grudziądzu** trwa w dalszym ciągu. Czas najwyższy, żeby Zarząd zbudził się, przetarł oczy i trzeźwo popatrzywszy na świat zaczął działać. Wobec tego, że w Grudziądzu najwyższym szczeblem oświatowym są szkoły średnie, więc nauczycielstwo tych szkół winno zająć odpowiednie dlań stanowisko.

—** **PRECZ Z NIEMCZYZNĄ NA POCZCIE.** Otrzymujemy znaczek pocztowy na którym widnieje stempel pocztowy „Schönau Kr. Schwetz" i data 22. 2. 1922. Czy bydgoska dyrekcja poczt, do której należy i urząd pocztowy w Przechowie nie wie, że tamtejszy urzędnik posługuje się do dnia dzisiejszego pieczęcią hakaty! O fakcie niemczyzny w urzędzie pocztowym w Przechowie donosiliśmy już dwukrotnie — jednak bezskutecznie; a ponieważ dyrekcja bydgoska nie uważa za stosowne zło naprawić, postanowiliśmy zwrócić się do ministerjum poczt i telegrafów, a może ono ostatecznie wpłynie na wykorzenienie karygodnej opieszałości, czy też głupoty, które nie powinny cechować urzędnika państwowego.

—** **UWAGA.** Dnia 22 bm. opuściła dom rodzicielski 14 lat licząca Agnieszka Winowiecka i nie wiadomo, gdzie się znajduje. Ubrana była w płaszcz przerobiony z derki, męskie sznurowane trzewiki, 2 czapki czerwona i z wierzchu modrą na szyji siwy szal. — Przestrzega się każdego przed przetrzymywaniem odnośnej dziewczynki pod groźbą skargi sądowej. Jakiekolwiek wiadomości uprasza się przesłać do matki Marjanny Gmińskiej w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 19, sprzedawczyni gazet.

—** **BAGNO MORALNE DAM PÓŁŚWIATKA.** W nocy z piątku na sobotę zauważył funkcjonarjusze ekspozytury śledczej na ul. Toruńskiej pijaną damę z półświatka grudziądzkiego Kazimierę Kotowską, która nie mogąc iść o własnych siłach, tarzała się w błocie ulicznym. Wstręt wogóle bierze, pisać o takim moralnym upadku, ale nasuwa się pytanie mimowoli, czy nie ma sposobu, ażeby tę cuchnącą zgniliznę społeczeństwa raz na zawsze usunąć z ulic naszego miasta. Zaraza ta nosząca ze sobą rozmaite choroby, straszne w swych skutkach, nie powinna się u nas panoszyć. Czynniki miarodajne, jak nowopowstałe towarzystwa mające za cel zwalczanie demoralizacji, powinny wkroczyć i założyć tamę tej gangrenie społeczeństwa. Trudno dziś przekroczyć ulicę, nie będąc zaczepionym przez wątpliwej moralności osoby. Działając przeciw takim rozsadnikom demoralizacji, uchronimi nasze młode pokolenie od ogólnej zagłady, która zagraża naszemu społeczeństwu w krytyczny sposób, bo młodzież nasza, dziesiątkowana już i tak przez wojnę i demoralizujące jej skutki, musi być chroniona przed dalszą demoralizacja, aby była w stanie utrzymać to w swych dłoniach, co uzyskaliśmy w walce o naszą Ojczyznę. Bezwzględną walką pod hasłem — precz z demoralizacją polskiej młodzieży, — musi się zająć koniecznie całe społeczeństwo.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** Dnia 23 bm. skradziono ponownie z Górnego Młyna p. Alfreda Modelsee'a 84 nowych worków, prócz tego jeden worek z mąka, ogólnej wartości 50 tysięcy marek. Policja sprawców aresztowała i oddała w ręce sędziego śledczego. Przedmioty skradzione zwrócono właścicielowi. — Dnia 22 bm. skradziono z piwnicy kupca Jana Meszkiego, ul. Pańska 2 większą ilość papieru do pisania i utensylji biurowych, w wartości kilku tysięcy marek. Sprawcę aresztowano. — Tegoż samego dnia skradziono ze składu kupca Stanisława Grossa, Pańska 30, kołnierz damski t. zw. Mumelzobel w wartości 25 000 marek. Ostrzega się przed kupnem.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Zabawa Związku Drukarzy Polskich).** W ubiegłą sobotę odbył się wieczorek taneczny na salach „Tivoli", urządzony przez Związek Drukarzy Polskich. Przy dźwiękach doborowej orkiestry wojskowej bawili się goście ochoczo. W przerwach tanecznych członkowie urozmaicili program deklamacjami i występami humorystycznemi, które z werwą artystyczną wykonane zostały, czego dowodem były długotrwałe oklaski. Zabawa przeplatana różnemi tańcami przeciągnęła się do białego rana. Żałowano, że ranek tak wcześnie zawitał.

(Proces prasowy). Przed sądem Pokoju w Toruniu odbył się proces prasowy redaktora „Głosu Wąbrzeskiego" p. Bolesława Szczuki z osławionym pastorem Müllerem z Kowalewa, znajdującym się już obecnie poza granicą Polski, to jest w Niemczech. Skarga pastora Müllera zarzuca, że p. Szczuka rozgłaszał w „Głosie Wąbrzeskim", że pastor robił Niemcom nadzieję, iż Polacy niedługo będą panami Pomorza, iż wyrażał się wobec innych, że Niemcy by sobie tego życzyli. Skarżącego zastępował adwokat p. Warda. Obrońca z obowiązku swego starał się wykazać wielką przychylność p. pastora dla Polski zaznaczając, że zarzuty naszego redaktora podane w „Głosie Wąbrzeskim" były gołosłowne, żądając wysokiej kary dla oskarżonego i odwołania poczynionych zarzutów. Oskarżony p. Szczuka z łatwością udowodnił przytoczonymi faktami, że właśnie obrona jest gołosłowna, i na swoją obronę powołał się na argument najwięcej przemawiający do przekonania sądu, decyzję polskiego rządu, postanawiającą pastora Müllera za wrogą działalność względem Polski wydalić z granic Polski.

Sąd po dłuższej naradzie, jak to było do przewidzenia, wydał wyrok uniewinniający oskarżonego, zasądzając pastora Müllera na ponoszenie kosztów procesu.

—** **GOLUB. (Aresztowanie burmistrza).** W środę po południu aresztowano tutejszego burmistrza Maks. Fryderyka Pretla, o którym się wykazało, że nie nazywa on się Maks-Fryderyk Pretel, lecz Wincenty Domagała, z zawodu blacharz. Powód aresztowania jest ten, że Domagała alias Pretel dopuścił się będąc funkcjonarjuszem w urzędzie cukrowym, różnych malwersacji. Kiedy sprawa wyszła na jaw, ulotnił się i pod przybranym nazwiskiem Fryderyk Pretel został sekretarzem miejskim w Wąbrzeźnie, a następnie burmistrzem w Golubiu.

—** **OSTROWITE.** Tajną gorzelnię wykrył wywiadowca p. J. Zalewski z post. p. Fohrmanem u Karola Hofmeistra. Znaleziono tam również okowitę. Aparat wraz z okowitą skonfiskowano.

—** **STAROGARD.** (Rewizje warsztatów i składów rzeźnickich.) odbyły się jak czytamy w „Dzien. Starog." w tych dniach wykazały one, że wielka część warsztatów rzeczonych nie odpowiada przepisom ustawy przemysłowej, ani też wymogom policyjno-budowlanym. Zawstydzające jest wprost, że rewizje prócz tego ujawniły niejednokrotnie okropne niechlujstwo, brud i takie stosunki pod względem sanitarnym i hygienicznym, iż niezawodnie także i prokuratorja zniewolona będzie całą sprawą się zająć. Stosunki powyżej opisane zniewoliły władze miejscowe do natychmiastowego zamknięcia dwóch warsztatów. Rewizje podobne nie są ukończone i będą nadal prowadzone. Z powyższego wynika, że część naszych rzemieślników ignoruje sobie poprostu przepisy ustawowe i zarządzenia naszych władz, które winny stosować wszelkie środki zaradcze i przymusowe celem zapewnienia sobie posłuchu.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ.** Powrócił z Rzymu ks. kardynał dr. Dalbor w towarzystwie swego kapelana ks. Zakrzewskiego.

—** **WARSZAWA. (Tragedja zdemobilizowanego oficera).** Onegdaj około godz. 1 p. poł. na cmentarzu powązkowskim w pobliżu 4 bramy w kwaterze 84, przechodzącego Józefa Sulińskiego (Dzika nr. 47), słaniający się na nogach oficer W. P., który podając mu okrwawiony mały bagnet oficerski, zawołał: „dobij mnie pan" S. wezwał grabarzy, i przy ich pomocy odprowadził desperata do kancelarji cmentarza. Wezwany tam lekarz Pogotowia stwierdził, że jest to 25-letni Kazm. Timmel, odznaczony Krzyżem Walecznych, porucznik 85 pułku piechoty, zamieszkały w Brzezince (Małopolska), który zadał sobie celu samobójczym ranę bagnetem w piersi w okolicę serca. Po udzieleniu pomocy desperata przewieziono do szpitala Ujazdowskiego. Znaleziono trzy listy: dwa zamknięte do brata i znajomej w Oświęcimie II, trzeci zaś otwarty do ogółu. Oto treść ostatniego listu:

„Powód mej śmierci, to przeniesienie mnie ze służby czynnej do rezerwy armji. Po 7 latach służby i 5 latach niewoli bolszewickiej, wyrzucono mnie, mimo mej woli i spełnienia wszelkich warunków wymaganych od oficera zawodowego na bruk, skazano na nędzę i ironję losu. Co prawda niejednego mnie obrońcę Ojczyzny i Warszawy przed bolszewikami w r. 1920 spotyka taka niesprawiedliwość ze strony przedstawicieli Ojczyzny, którą tak ukochałem, lecz honor i sumienie nie pozwalają mi inaczej postąpić. Znalezione przy mnie listy proszę wysłać pod wskazanym adresem, a rzeczy przesłać mej rodzinie, której adres poniżej podaję. Kazimierz Timmel."

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Szedzki.

TYLKO HURTOWNIE

—: Polecamy bardzo korzystnie :—

ubrania męskie, ubranka dziecięce i do komunji św., spodnie robocze, garnitury dla ślusarzy.

Zwracamy szczegól. uwagę na dobre i rzetelne wykonanie naszych wyrobów

Przyjmujemy także masowe zamówienia na konfekcję męską, dla chłopców i odzież roboczą.

FABRYKA KONFEKCJI MĘSKIEJ „INDUSTRIA"

Bydgoszcz, ul. Kujawska 105/106. Telefon 1747.

Przystanek kolej elektr. tuż przy fabryce, róg ul. Kujawskiej i Toruńskiej.

Wystawiamy nasze wyroby na II-im Targu Poznańskim.

TYLKO HURTOWNIE

CODOPIERO NADESZŁY:

warszawskie i poznańskie zukienki dla pań i dzieci, zwyczajne i eleganckie. Suknie balowe i do wyjścia, spódnice plisowane. Bluzki, trykoty i jedwabne kapelusze damskie po cenach przystępnych poleca

S. LUBOMSKA, ul. 3. Maja 7.

(dawniej Berliner Blusenhaus). [715

CUKROWNIE

nie należące do trustu Banku Cukrownictwa w Poznaniu raczą się zgłosić do

Hurtowni Związkowej T. A. w POZNANIU.

ARDORA

Tow. Przemysł.-Handl.
Inżynierowie:
M. Hirad, L. Dobrowolski, C. Rakowski i Sp.
Sp. Firm.—Kom.

Adres: ARDORA, Poznań, ul. Składowa 4.
Depesze: Ardobrak, Poznań. **Tel. 33-42.**

Reprezentuje na Wojew. Poznańskie, Pomorskie i w. m. Gdańsk:

Tow. Akc. **Rohn Zieliński i S-ka**; Tow. Akc. Fabryki **Silników i traktorów „Ursus"**; Fabryki Elektromotorów **„ZEM"** w Cieszynie; Tow. Akc. **Wytwórni Maszyn Młyńskich**, Fabrykę **Wag i Wyrobów Metalowych**, dawn St. ks. Lubomirski, Sp. Akc.; Fabrykę **W. Karpiński i W. Leppert; T. Jakobsen i S-ka.. i**

poleca po cenach fabrycznych i hurtowych:

Pompy s. Worthingtona, transmis. „Wir", studzienne i t. p. **Radjatory i Rury** żebr. **Motory** s. Diesel'a 2 i 4 suwowe, na ropę, naftę, oleje gazowe **Fraktory** roln. **Elektromotory „Z E M"** Cieszyńsk. fabryki — typu franc. **L. Becquardt** w Paryżu **Tokarnie, Sheping'i Wiertaki, Młyny, Wiatraki** wodne **Turbiny, Farby, Emalje, Pokosty, Łożyska** kulkowe **Wagi** panewkowe **Metale** :-:

Wyłączna sprzedaż **Lokomobil** par. przemysł. **H. Lanz'a w Mannheimie.**

Artykuły techniczne.

Wezwanie!

W sprawie karnej przeciwko Hintz i spół Izba Karna Sądu okręgowego w Grudziądzu, wyznaczony na dzień 4 marca 1922 r. termin do rozprawy głównej odroczyła na dzień 1 kwietnia 1922 r. sala 27, na który wzywa się po myśli § 478 p. k. Thoma Fritza z Grzywny, Jana Mahnkego ze Susnona, Karola Tessmera ze Susnowa, Albrecha Pawła z Chojnic, Ernestynę Żarska z Drużyny, Paulinę Mahnke i Mathildę Tehsmer jako obwinionych w sprawie orzeczenia konfiskaty zakwestjonowanych rzeczy (2 J. 1686/21.)

Grudziądz, 22 lutego 1922 r.
Prokurator przy Sądzie Okręgowym.

Stenotypistka

znająca stenografję w języku niemieckim biegła w pisaniu na maszynie zaraz potrzebna

ROWA, Chem. Fabryka Tczew.

Baczność!

Osiedliłem się przy ulicy Murowej nr. 3.

Franciszek Listewnik.

Centralne ogrzewania, wodociągi, gaz i kanalizacje.

Warsztat szewski

Wszelkie zamówienia na nowe obuwie oraz reperacje wykonuje prędko i dobrze po najtańszych cenach dziennych, (podeszwy daje — do butów w 2 godzinach). —

Rynek nr. 5.

Obuwie dziecięce pierwszorzędnej jakości nr. 16—35. Składnica fabr. **Jan Lexaudrowicz, Poznań** św. Wojciech 1. Tel. 5436. Hurt

---

Baczność rybacy!!

Kupuje każdą ilość

świeżych ryb

Przed sprzedażą swych ryb zechce każdy ofert zasięgnąć. Odbiór zimą i latem, na życzenie odbieram na wodzie.

Poznanianka, Grudziądz
ulica Stara nr. 11.

DOM KOMISOWY

ulica Chełmińska nr. 52. .·. Telefon nr. 192.

Pośredniczy w zakupnie sprzedaży gospodarstw, majątków dóbr, gospod. domów i wszelkich innych .·. .·. nieruchomości. .·. .·.

Rutynowanego

buchaltera (buchalterki)

poszukuje poważne przedsiębiorstwo zbożowo-nasienne od natychmiast lub 1-go kwietnia r.b. za wysokiem wynagrodzeniem na stałą posadę. Oferty uprasza się z odpisem świadectw do ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 557.

Fortepian

tanio na sprzedaż
ul. Forteczna 6 prt. pr.

Praczka poszukuje pracy Zgł. Kościelna 21, Karczewski oficyna I.

Zgubiono

papiery wojskowe na nazwisko kapitana Topolskiego. Uprasza się o zwrot takowych do Centrali 16-go pułku artylerji polowej koszary Hallera ulica Lipowa.

Na sprzedaż:

biurko, srebrny zegarek męski, srebrne podst. do noży, szkła do piwa i wina oraz szkła wekowe, czarna spodnica alpakowa, rama do kuchni, różne garnki i t. d. Chełmińska 48, u gosp.

Eleg. wózek dziec. sport. wózek „ na sprzedaż

Kula, Nowe.

Wojskową kartę

do powołania **zgubił** i prosi o oddanie, Walenty Makowski, Polskie Łopatki p. Grudz.

Kruszynki p. Brodnica Pomorze, **poszukuja**

KOWALA

dobrego fachowca od 1. 4. 22 r. z zaciągiem.

CUKIER

bez kartek funt 240 mk. poleca
M. Dumont, Pańska 17

Drzewka owocowe

1500 sztuk, białe szczecinki **sprzedaje** Makowski, Pl. 23. Stycznia nr. 29, (ogrodnictwo)

Pies (wilk) na sprzedaż
ulica Ogrodowa 23, II.

Towary kolonialne
— i żywnościowe —
poleca
po dostępnych cenach
Emil Felske
ulica Szewska nr. 10

Meble na sprzedaż
Lipowa nr. 96, III.

Urządz. bednarskie

z drzewem, z powodu śmierci do sprzedania. ul. Lipowa 59, Fandrej

---

Poszukujemy od zaraz lub 1 marca br.

elektro-ślusarza lub montera

obeznanego z instalacją i reperacją motor. elektr. Zgł. ustne lub pis. do Pom. Zakł. Ceramicz. Tow. Akc., Grudziądz

---

PANNA

poszukuje

posady

jako kasjerka lub sprzedawaczka. Zgł. do Gł. Pom. pod litery „M.W."

Inteligentny, spokojny młodzieniec poszukuje od 1 3. br.

pokoju umebl.

ewentl. z fortepianem, tylko u szozeropolskiej rodziny. Łask. zgłoszenia wraz z ceną pod Br. P. do ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Baczność!

Dla poszukujących kupna posiadłości mam wszelkiego rodzaju

majątki ziemskie

fabryki, kamienice wile przesięb orstwa,

Polsko amerykańsk Dom Komisowo Handlowy Grudziądz

ul. Koszarowa 16 I. p.
S. GŁAŻEWSKI

Zwracamy uwagę panom Hurtownikom lamp iż są do nabycia w większej ilości i rożnych numerów

knoty do lamp naftowych

po cenach bardzo niskich.

Hurt Pomorski
Grudziądz, ul. Toruńska nr. 8.

MŁODY AGRONOM,

zwolniony z wojska, posiadający 4 letnią praktykę w intenzywnych gospodarstwach, ambitny sumienny i energiczny, poszukuje od 1. 4. 22.

posady młodszego urzędnika gospodarczego

Oferty upr. się do Eksp. Głosu Pom. pod nr. 529

Maszyny do pisania

taśmy, kalka i t. p. 545

H. HALPERN, Warszawa
Senatorska 6, (róg Miodowej) Tel. 150-69

Instytucja społeczna poszukuje

kupna DOMU

w Grudziądzu. — Oferty wraz z podaniem ceny pod Z. T. K. do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Pieczątki
Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 10

Chłopaka do wszelkiej pracy poszukuje Teszlowski, Sienkiewicza nr 22.

Dobrze utrzymany
fortepian
na sprzedaż. 712
Herzfelda 4. part.
po godzinie 5-tej.

Nowe maszyny do pisania

amerykańskiej najnowszej, doskonałej konstrukcji syst. „Fox", solidnie i ładnie zbudowane, po cenach konkurencyjnych,

taniej o 200 procent

od innych amerykańskich oraz niemieckich maszyn, do nabycia w każdej ilości

Łaskawe zamówienia przyjmuje (583

M. S. Wołoszczuk
Grudziądz, Rządowa 31 I piętro

Poszukuje się zaraz dobrą uczciwą i wykwalifikowaną

kucharkę

wraz z służącą do kasyna ofic. na dobrych warunkach. Of. nadesłać do eksp. Gł. Pom. pod nr. 721.

Starsza gospodyni

z dobr. świadectwami poszukuje samodzielnej

posady

w Grudziądzu lub na wsi. Of. do Głosu Pomorskiego pod nr. 445.

Poszukuje się

2 dobrze umebl. pokoi

z osobnem wejściem od 1 marca lub cokolwiek później. Zgł. z pod. ceny uprasza się pod nr. 724 do eksp. Gł. Pomorsk.

NICI

korzystnie zakupuje się hurtownie w [514

Wytwórni Nici - Poznań
Św. Marcin 56. tel. 2031

Cierpiącym na

Reumatyzm • Podagrę • Newralgię

polecamy

Balsam Mentolowy

Pomorania

(Balsam uśmierzający) 608

Oddawna wypróbowany, przez lekarzy polecany środek przeciw reumatyzmowi, dolegliwościom podagrycznym i newralgii.

Zwracamy uwagę na markę „POMERANIA"

Pomorskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego „Pomerania". Grudziądz.

Esencje do likierów

w wielkim wyborze posiadamy na składzie

FABRYKA CHEMICZNA
Dr. . Świerczewski i Ska.
Toruń-Mokre.